

# Nowiny Raciborskie.

"Nowiny Raciborskie", pismo poświęcone ludowi polskiemu, wychodzą trzy razy w tygodniu, co Wtorek, Czwartek i Sobota, i kosztują wraz z dodatkiem „Ognisko Domowe” (Zeitungspreisliste t 77) kwartalnie 1 mk., — z „Rolnikiem”, dodatkiem tygodniowym dla rolników (Zeitungspreisliste t 78) lub z „Pracą”, dodatkiem tygodniowym dla robotników (Zeitungspreisliste t 79) 1 m. 25 fen. Wszystkie cztery gazety razem (Zeitungspreisliste t 80) kosztują 1 m. 50 fen. W ekspedycji kosztują „Nowiny Raciborskie” 1 m., przesypane pod opaską raz w tygodniu 1 m. 40 fen., przesypane co numer 2 m. 20 fen. — Za ogłoszenia płaci się od miejsca wiersza drobnego 15 ten. — Redakcja i ekspedycja „Nowin Raciborskich” i księgarnia znajdują się w Raciborzu przy ul. Panieńskiej (Jungfernstrasse) 13.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Eckert, Racibórz (Ratibor).

## Przemowa Ojca ŚW.

wypowiedziana do kolegium Kardynałów, gdy mu wedle zwyczaju w imieniu jego ks. kardynała Parocchi złożyły życzenia noworoczne, brzmiała jak następuje:

Księże Kardynale! Hold, jaki nam dziś składa św. Kolegium, którego Ty tak dobrze wypowiedziałeś pełne miłości uczucia, jest holdem zwyczajnym, ale mimo to nie jest mniej drogim. Składamy Wasz, Czcigodni Bracia, zań podziękowanie i prawie nie potrzeba Wasz nadmieniać o bezustannej zamianie Naszej miłości. Co się tyczy Naszej osobiści, w pokorze ducha, z użaniem i pobożnością uwielbiamy takową Opatrzność Bożą, że raczy Nam dotąd zachowywać drogocenny dar życia. Zapewne, ciężar trosk apostolskich przy przybyciu lat staje się coraz cięższy. Ale mimo to myśl o cudownej pomocy powtarza słabej sile, że jeśli My niczym nie jesteśmy, Bóg jest wszyskim; że w Jego rękach tyle może zrobić jako narzędziem dobrego człowieka w pełnej sile, ile skołanego starec. I dla tego spuszczamy się całkowicie na Jego moc i na Jego dobroć z sercem gotowem do oddania na służbę Jego tej reszty, jakąkolwiekby ona była, Naszych dni śmiertelnych. Miał za bardzo dużo smutków rok 1898, a z tych jeden tak straszny, że umysł ucieka przed przypomnieniem go. Bardzo słusząca jest rzeczą, że narody Europy cywilizowanej zebrały się w samarze położenia grobli apetytom (żadom) niesłychanego i dzikiego zniszczenia. Ale pełność skutku, jakiego się szuka, nie da się osiągnąć, dopóki nie odzysko w sumieniu ludów i organizmu (urządzeniu) państwa święta bojańca Boża, zasada najwyższa wszelkiej mo-

żliwości. Inne wypadki niemniej pamięci towarzyszyły roku kryjącym się, a nad którymi ubolewaliśmy szczególnie w Naszym kraju do biskupów i ludu włoskiego. Z drugiej strony rok nadchodzący każe przewidywać z powodu niejednego znaku, że nie bardzo błogim także on, najbardziej dla wolności Kościoła we Włoszech. Mamy na myśli rzeczy, które wy już znacie. Nie do zniesienia położenie nałożone Papieżowi, krzywdzące jego godność i świętoto jego prawa, nie starczy jeszcze. Owa część prasy, która najotwarciej bronii interesów religijnych i mozaikowych, stała się hasłem (znakiem) do nieprzyjaznych podejrzanych; a co bardziej jeszcze jest znaczącym, to, że nowemi ostremi prawami grożą duchowieństwu, prześladowanemu już w stokrotny sposób. Duchowieństwo przez własny charakter i przez obowiązek trzędu jest klasą najbardziej obca (daleka) od jakiegokolwiek buntowniczego zamiaru, i o tem miano niezbite dowody także w świeżych wypadkach. Ale cóż to znaczy! Duchowieństwu posłuszeństwo dla Stolicy Apostolskiej, podtrzymywanie jej praw, postępowanie za jej wskazówkami (zamiarami) będą policzone za występki polityczne. Jednak hartu swego ducha dalo duchowieństwo włoskie dowody niewątpliwe, liczne; ono pojmuję zupełnie misią swą (posłannictwo) i obowiązkę z niej wynikającą; nie sprawdzi się nigdy, aby obietnice i grzby były w stanie złamać jego słabość. A stałosci duchownych odpowiada bardzo dobrze z łaski Bożej stałość większej liczby katolików świeckich. Ponieważ miłość do Biskupstwa Rzymskiego posiada szerokie i mocne korzenie na Róświpie, a tak samo rzecz się ma z wiara w dogmat katolicki, tutaj strzeżony (zazdrośnie) w każdym czasie jako skarb święty. A podwójna siła,

źródło chwały i zbawienia dla przodków, jest ona zachowana przy pomocy Bożej i współpracy zgodnej duchowieństwa i katolików świeckich, na wybawienie pokoleń młodych.

Życzymy i błagamy o jak najobfitsze laiki nieba dla św. Kolegium, a jako zadatek Naszej łaskawości udzielamy mu Apostolskiego Błogosławieństwa, udzielając go także biskupom, prałatom i wszystkim, którzy Nas tu otaczają.

Przy tej sposobności, jakieśmy to już pisali, mieli Kardynałowie sposobność przekonać się naocznie, że Ojciec św. cieszy się jak na swój wiek bardzo dobrem zdrowiem i że, jeżeli taka wola Boża, może jeszcze niejeden roczek zasiadać na Stolicy Piotrowej.

## Co to jest ciek?

Parlamentowi niemieckiemu zostanie prawdopodobnie wkrótce przedłożony projekt zaprowadzający w urzędach pocztowych sposób wyplacania pieniędzy za pomocą cieków obok wyplacania ich gotówką, jak się to dzieje obecnie. Nie jest to całkiem nowy sposób obracania pieniędzmi, bo znany on od dość dawna i często stosowany w bankach prywatnych oraz na pocztach niektórych krajów zagranicznych. Wprawdzie wypłacanie za pomocą cieków jest w pierwszym rzędzie przeznaczone dla przemysłowców i kupców, odsyłających i odbierających często przesyłki pieniędzy i utrzymujących ustawicznie stosunki pieniężne z innymi kupcami i przemysłowcami, ostatecznie jednak każdemu może się dostać w ręce ciek i dla tego sprawę nieco wyjaśnimy.

Jeżeli ktoś ma w banku pieniądze złożo-

jeszcze niewiadomo, kto przeciw komu wystąpi.

Mahmud słucha wszystkich i jednemu i drugiemu wierzy; gdy myśli, że sultan wezyrem go uczyń, twarz jego nabrzmięwa radością, błękitne oczy bardziej na wierze wychodzą, gloszce brzuch rękom i uśmiecha się z zadowoleniem; gdy słowa Kotmara przyjdą mu na pamięć, rozpromioniona twarz jego chmurzy się, ściąga, czółko się marszczy, z piersi westchnienie wybiega: jemu tak słodko, tak dobrze w domu, wojny nie pragnie, a co go losy mocarstw Europy obchodzą!... Gdy zle przeczucie Eli przypomni, blednie, drży i kurczy się, boi, ale musi jechać do stolicy, bo sultan kazal. Więc w domu ruch, gwar, zameł pasza czyni przygotowania do podróży. Już dwa wozy stoją przed pałacem, jeden parady, baldachimem kryty jedwabnym. Baldachim czerwonego koloru, haftowany w białe kwiaty; wapiera go cztery elupy bogato rzeźbione; tylne i boczne deski wozu, dyssel, koła ozdobione malowidłami, konie orłowane bogatymi oponami, ustrojone w chomata skórzane, iskrzące od świeideł; nie widać ich prawie z pod tych chomąt i opon; nawet ogony mają poowijane czerwoną krajką, a przypięte je do grzbietów, by w drodze błotem się nie zawały. Tym wozem pojedzie Eli i dwór jej; ona sercem i głową Mahmuda, bez niej on nie pojechałby. Drugi wóz o wiele skromniej,

## Z ciejkich dni.

Opowieść osnuta na stosunkach serbskich.

(Ciąg dalszy.)

Koń siwy stał się ulubieńcem Osmana. Codnień, gdy skwarczył, wyjeżdżał na nim, wyjeżdżał zawsze sam. Mahmud zrażony był nierad temu, chciał się opierać, ale przybrany syn powiedział mu, że swita przeszkała myślom jego, a on lubi dumać i marzyć, gdy na białym siedzi, lub robić, jak wrogów na wojnie ścigać kiedyś będzie, — więc pana uległ.

Czasami pół dnia młodego boja w domu nie było; czasami, rano wyjechały, wracały dopiero wieczorem, a gdy redzice pytali: gdzie był? — Daleko! — odpowiadał, i więcej dowiedzieć się nigdy nie mogli.

Parę razy wysłał za nim pasza Arnautów, kazawszy daleka im się trzymać, by Osmanich nie spostrzegli. Arnauti za każdym razem tracili ślad jeźdźca.

— Bej napuścił się w tak geste knieje, — tłomaczyli się paszy, bladzi i drżący ze strachu, iż gońić go nie było podoba. Koń jego leci jak strzała, sadzi tak szybko przez krawaty, przedzierza się przez gąszcze, jakby w lecie się zrodził, jakby wyrósł z jeleniami ra-

zem. A on sam ani zachwieje się na siedle, gałeże drzew zdaje się same przed nim uchylić, jak gdyby rozumiały, że to syr potężnego Mahmuda jedzie.

Pochlebstwa i agodzili gniew paszy; mimo pogrózki nie karał żadnego Arnauty.

### II.

W pałacu paszy ruch gwar, zameł: Mahmud otrzymał wezwanie od sultana, aby się stawił natychmiast do Konstantynopola. Ztąd tysiące przypuszczeń, domysłów. Soliman powiada, iż sultan chce pewnie Mahmuda nową laską odparzyć. Wszak Mahmud w fiasce u sultana: on giaur, wyrzekał się Chrystusa, a proroka muzułmańską wyznaje; on, Serb, zdradza swoich, brata się z Turkami, swich im wydaje... Sultan zadowolony z Mahmuda. Nie wątpi, iż czeka go nowa laska; może wezyrem (ministrem) zostanie. Eli innego jest zdania; trwożliwa niewiasta wie o tem, że ssczęście jednych zasdroć wznieca w innych; leka się, czy ktoś nie oskarzył Mahmuda przed sultaniem, czy zamiast dać tytułu wielkiego wezyra Mahmudowi sultan nie zrzuści go ze stanowiska. Kotmar, wnuk hetmana gwardyi, który wezwanie od sultana przywiózł, utrzymuje, że sultan nie tylko Mahmuda wezwał do siebie, lecz wielu innych, że kazał się im zbroić, bo w Europie na wielką wojnę się zbiera, tylko

Jeszcze można na pocztach i u listonoszów zapisywać „Nowiny Raciborskie” na kwartal bieżący, ale teraz prosimy się z zapiskiem już ani chwili nie ociągać, bo wszelkie spóźnianie się wychodzi tylko na niekorzystność abonującemu, a i nam stąd powstają niedogodności.

Nowych Abonentów serdecznie witamy w nadziei, że zaprzyjaźniwszy się raz z naszą gazetą, dochowają jej wierności, wszystkich zaś bez wyjątku prosimy, aby nie ustawali w zyskaniu nam nowych przyjaciół.

ne, to wolno mu je nie tylko odebrać osobiste lub pismennie dla siebie, ale także przekazać innej osobie, co jest bodaj najważniejszą rzeczą. Bank, który jest z góry na to przygotowany, chcąc uniknąć niepotrzebnych zachodów, wystawia kieszczki z formularzami w rodzaju kwitków czyli czeków i za pomocą tych to cieków może właściciel złożonej sumy każdą dowolną częścią tejże przekazać innej osobie. W ten sposób bez grosza gotówki spłaca się dziś w bankach ogromne sumy za zwykłym podpisem, co jest nadzwyczajnym ułatwieniem.

Tak n. p. Chiny pierwszą ratę kosztów wojennych w sumie 8250 000 funtów sterlingów (165 milionów marek) takim małym skrawkiem papieru czyli ciekem, wystawionym na bank londyński, zapłaciły Japonii bez grosza gotówki. Londyński bank na podstawie tego cieków w swych księgarach z rachunku Chin odpisał rzeczną sumę, a dopisał ją na konto czyli rachunek Japonii, która sumę tę może każdego czasu albo odebrać albo w podobny sposób innym ciekem zapłacić swe długi. Nie było potrzeba setek urzędników do liczenia pieniędzy, robotników do przenoszenia ich, wojska dla straży, okrętu do przewożenia, bo wszystko to zastąpił — paperek.

Ale i przemysłowiec, wyjeżdżając w podróż, nie potrzebuje dzisiaż trąsów z pieniędzmi, dla których niejednokrotnie dawniej życie mu odbierano, ani w domu większych sum przechowywać nie potrzebuje, bo wystarczy mu kieszczka formularzy ciekowych, za pomocą których zapłacić może kwartałna dzierżawa tak samo, jak piekarzowi za buki lub robotnikowi tygodniówkę.

Kiedy niedawno temu Rosja zaprowadziła walutę złota, jeden z naszych uczonych wskazał, że Rosja, zmieniając swój dotychczasowy system papierowych pieniędzy na pieniądz złoty, właściwie się cofa. Pieniądz papierowy, który jest rewersem (zobowiązaniem) rządu i pod jego gwarancją, i ciek, który jest rewersem osoby prywatnej i pod jej gwarancją, — oto pieniądz przeszłości.

szy; na tym służba ładuje skrzynie, zawierające stroje Eli, paszy i służby. W pałacu gwar, jedni, ci co do Stambułu jadą, cieszą się; drudzy, co zostają, smucą się. Tylko Osman obojętnem na wszystko spegla okiem. Mahmud miał zamiar zabrać go z sobą, ale Eli odradziła.

— W Stambule tyle zasadzek, tyle niebezpieczeństw! Słyszałam, iż w biały dzień ludzi napadają i mordują. Zostawmy go, rzekła, — babka czuwać nad nim będzie tutaj. Czas mu jeszcze, pożna Stambuł.

I Mahmud się zgodził. W domu jego mieszkała matka Eli; nie wątpi, że ta strzędz będzie Osman jak własnej żrenicy; ubóstwa ona wnuka, a pewna była, że to jej rodzeństwo. W starą, zdziecińczą kobietę wmurował Mahmud, iż Altach, widząc smutek Eli po śmierci syna, uliłował się nad jej łzami i oddał jej dziewczę. Przesadna kobieta uwierzyła temu i kocha Osmana więcej niż Mahmuda, niż Eli, niż siebie, więcej, nawet może niż Altacha, i strzędz go będzie jak własnej żrenicy.

Mahmud był pewien, że Osmana zmarni, gdy mu powie, iż nie jedzie; tymczasem chłopiec nie okazał najlżejszego smutku, sklonił się tylko pokornie, założył ręce na piersiach i rzekł:

— Panem jesteś i władca moim; taka wola twoja, słuchać muszę.

Dziwny to chłopiec z Osmanem; zda się wszystko mu obojętne, nigdy na twarzy nie

System ciekowy zaprowadza Niemcy za pośrednictwem poczty. Wolno każdemu będzie na poczcie wpłacić najmniej 100 m., którymi za pomocą cieków dowolnie będzie mógł rozporządzać. N. p.: Pan S. Hadryś w Raciborzu, chcąc zapłacić 1000 marek p. Filipowiczowi w Hamburgu za odebrany towar, wystawia odnośny ciek i na poczcie raciborskiej oddaje. Poczta odpisuje z rachunku p. Hadrysa 100 m. i odnośny zapisek najbliższym pociągiem wysyła do Hamburga. Poczta hamburska dopisuje przekazanych 1000 m. na konto p. Filipowicza i o dokonanej sprawie go powiadamia. Pan Filipowicz może sumę tą w całości lub częściowo odebrać gotówką, albo w całości lub częściowo swoim wierzycielom przekazać.

Ustawę ciekową zapowiedział cesarz niemiecki przy otwarciu parlamentu w swej mowie od tronu, a parlament niebawem nad nią obradować pocznie. Ustawa ciekowa niewątpliwie wielkiem będzie ułatwieniem i dobrodziejstwem dla — Niemiec. Rzecznia, czy polskie spółki pożyczkowe na tem nie ucierpią. Sprawa to jednak dość ważna i zasługuje na wszestronne rozpatrzenie, a może w razie potrzeby znajdą się środki zaradcze, by polski gross uchronić od wysugiwanego się kasom rządowym, które i bez tego naszego grossa pieniędzy mają pod dostatkiem.

## Co tam słychać w świecie.

Pewien amerykański nakładca przysiągł cesarzowi Wilhelmowi ciek na 5000 dolarów z prośbą, aby cesarz za to napisał mu artykuł, w którymby wykazał we zdanie o ostatniej wojnie hiszpańsko-amerykańskiej. Ciek został oczywiście oddany nakładcy przez niemieckiego posła w Ameryce.

Urządowe pięma niemieckie zaprzeczają wiadomości, jakoby rząd rosyjski zagroził Prusom, że będzie również wydał z Rosji poddanych pruskich. Na tą nie bez słuszności odpowiadają inne pisma, że w Rosji każde słowo drukowane wolno ogłosić tylko za wyraźnym pozwoleniem cenzury rządowej, która zwalszcza wiadomościom dla zagranicy przeznaczonym bacznie patrzy na palce. Jeżeli petrowska cenzura wiadomość tą przepuściła, nie uczyniła tego przez myłkę, tylko najwidoczniej na życzenie rządu rosyjskiego, który Niemcom chciał może tylko dać do zrozumienia, że nie pozwoli te sobie tak igrać jak Daria.

Statystyka zawartych w Berlinie w roku 1896 małżeństw mieszkańców podaje następujące liczby: W 1160 przypadkach ewangelickich mężowie połączyli się z katolickimi, w 74 wypadkach z żydówkami; 1508 katolików zawarły małżeństwo z ewangelickimi, 7 z żydówkami; wreszcie 101 żydów ożenio się z ewangelickimi, 15 z katolickimi. Stosun-

okoże ni radości ni smutku; matki i ojca jakby nie kochali; cd ojca stroni, matki nie po pleśni. Gniewa to i martwi Mahmuda... W wieku, w którym tysiące pragnień i uczuć budzą się w ludzkiej piersi, on zdaje się żadnych nie mieć, nigdy o nic nie prosi. Jedyna jego namiętnością koń i kindzak: gdy białego dosiędzie, gdy kindzak ścisnie w dłoni, twarz dziwownym blaskiem płonie, pedzi bez pamięci na błonia, na łaki, do lasów, na góry, znika z oczu ludzkiem, przepada na dzień cały. Gdy pasza kazał raz zamknąć białego w stajni, bił głową o ścianę pałacu i piąkał, jakby zo niezrozumieństwie spotkało. A gdy innym razem, chcąc mu uciechę sprawić, sprosił licznych gości, gdy tysiące wydali dla niego, gdy w ogrodzie krocie lamp koloryowych gorszy, a w pałacu świec tysiące, gdy ogień bengalskie zarumieniły wody fontan, gdy piatac i ogród jak zaczarowane wyglądały. — Osman obojętnym okiem patrzył na te cuda, poszedł do stajni, wsiadł na białego i odjechał gęsi, odjechał uczeń, odjechał ogni sztucznych, wszystko rzucał. I dziś wrażenia żadnego nie okazuje; poczuwał i czującą przy pożeganiu matkę, obojętnie sklonił się ojcu, stanął na krużganku i patrzył spokojnie na przygotowanie do podróży.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kowo więc katolicy daleko liczniej zawierają małżeństwa mieszańskie aniżeli ewangelicy.

Wydania Duńczyków nie ustają. W Sobote wydalono znowu z północnego Szlezwiku znaczącą liczbę osób, będących na służbie u rodaków. Pracodawcy, wielce oburzeni, odbyli zebranie publiczne, na którym poseł Hansen w ostrych słowach krytykował wydalania. Zarządzenia rządu przyczyniły się do tego, że wśród Duńczyków zapanowała większa niż dotąd łączność. Stowarzyszenie duńskie w Hadersleben zyskało po rzeczonem zebraniu blisko 100 nowych członków.

Jak ujemnie wpływają wydalania Duńczyków nawet na młodzież szkolną, dowodzi następujące zdarzenie opisane przez „Flensburg. Avis”, dziennik duński, wychodzący w Szlezwiku. Czytamy tam, co następuje: Nauczyciel w szkole kazał dzieciom duńskim śpiewać znaną pieśń „Ich bin ein Preusse”, ale dzieci zmieniły i śpiewały: „Ich bin kein Preusse, kennst du meine Farben, die Fahne schwebt mir weiss und roth voran”. Nauczyciel wywołał jednego z chłopców i kazał śpiewać samemu, ale chłopiec śpiewał tak samo. Wówczas chłopiec został obity, ale sprawa na tem się nie skończyła, bo następnego dnia przyszli do szkoły inspektor i pastor i kazali chłopcu śpiewać. Chłopiec uparł się przy swoim. „Wiesz, co cię ceka?” — pyta inspektor. „Wiem, baty!” — odpowiada chłopiec i otrzyma je rzeczywiście. Dziennik duński, który zaręcza za prawdziwość opisanego faktu, dodaje, że chłopiec przyszedłszy do domu, mógł matec powiedzieć: „Mor, jag har ikke löjet”, co znaczy: Matko, nie sklamajem!

Czesi coraz energiczniej występują w obronie swych praw. Burmistrz gminy Libochowice i naczelnicy wszystkich gmin powiatu libochowickiego wyszli do władz wojskowych pismo, w którym żądają, aby wojskowość porozumiewała się z gminami czeskimi tylko w języku czeskim. W przeciwnym razie gminy czeskie nie dostarczą lokalów do zgromadzeń kontrolnych i w ogóle na żadne pisma władz wojskowych odpowiadają nie będą. Pismo to podaje jako termin ostateczny spełnienia wspomnianych żądań dzień 1-go marca 1899.

Car rosyjski zamierza z poczatkiem wiosny przybyć w odwiedziny do cesarza austriackiego, a następnie z Wiednia uda się do Raymu. Czy tam odwiedzi także Ojca św., o tem nic nie słychać, ale bodaj że nie. Podróży tej przypisują ogólnie wielkie znaczenie polityczne.

Sprawa Dreyfusa ma się nawet rzekomo stać przedmiotem encykliki papieskiej; tak donosi pewna gazeta angielska. Ojciec św. zamierza podobnie po porozumieniu się z arcybiskupami w Reims i Bourges ogłosić encyklikę, potępiającą agitację antysemicką, a wzmiarkującą także o słynnym procesie francuskiego ekskapitana. Wiadomość ta brzmiał bardzo niewiarogodnie.

Francja, jak pisaliśmy, starała się o rozszerzenie swych interesów i posiadłości swych w Szangai w Chinach, żądanie swe uzasadniając tem, że rozszerzenie posiadłości potrzebnej jest do skutecznego bronienia misjonarzy przed powstańcami w Chinach. Francja nie chodziło naturalnie jedynie o ochronę misjonarzy, ale także o powiększenie swych wpływów i rozszerzenie swych stosunków handlowo-politycznych, by sobie zapewnić większe korzyści. Zmierkała to Anglia i chcielała plaży Francji pokrywać. Posel angielski urzędowo w imieniu swego rządu zaprotestował w Pekinie u rządu chińskiego przeciwko rozszerzaniu posiadłości francuskich i zanosił się nawet znów na wielki zatarg pomiędzy Francją a Anglią. Tym razem jednak Francja zwyciężyła, bo oto donosiła urzęduowo z Pekinu, że rząd chiński pomimo energicznego protestu ambasadora angielskiego zgodził się na żądania Francji.

Przez zamianowanie księcia Jerzego greckiego namieszkim Krety stosunki na wyspie tej niewiele się dotąd polepszyły. Plany księcia odnoszące się do gruntownej naprawy stosunków napotkły na silny opór u samych Kretyńczyków. Naczelnik tymczasowego rządu, nazwiskiem Sfakianakis, zaraz wśród pierwszej rozmowy z księciem oświadczył mu bez

ogródek, że Kreteńczycy nie zgodzą się nigdy na zapatrzywania księcia, na jakie może sobie pozwolić absolutny car rosyjski, ale zresztą nikt inny. Wyswobodziwszy się z pod jarzma tureckiego, Kreta nie pragnie się bynajmniej pozbyć drogo kupionej swobody i popaść w nowe jarzmo. Myśl księcia, aby narodowe zebranie zebralo się tylko na to, by ustanowić rząd, a potem rowiązało się znowu na lat 5, jest całkiem chybiona. Takich rządów nie znoszono nawet za czasów tureckich, a cóż dopiero pod widzą księcia, który z laski wielkich mocarstw, a nie z woli narodu kreteńskiego objął rządy. Tak mniej więcej miał powiedzieć Sfakianakis księciu, poczem odjechał do Kandy. Księciu trudno na Krete znaleźć drugiego człowieka do pomocy, dla tego rad nierad napisał do niego, aby powrócić celem bliższego omówienia sprawy. Mał księciu widocznie zły doradca.

— Z dniem 1 Stycznia br. ustało zwierzchnictwo Hiszpanii nad Kubą. W mieście głównym Hawana w dzień ten uroczyste zdjęto z budynków rządowych chorągwie hiszpańskie a zawieszono amerykańskie. Ludność głosnym krzykami radości powitała sztandary amerykańskie. Kuba jest zatem wolna, czyli raczej przeszła pod zwierzchnictwo Stanów Zjednoczonych; czy jej ta zmiana na dobrze wyjdzie, przyszłość pokaże.

— Krajowcy na Filipinach są zdecydowani odeprzeć siłę atak ze strony generała amerykańskiego Otisa. Chociaż panuje między nimi niezgoda, — byli ich wódz Aguinaldo musiał się schronić w głębi wyspy i zaginął zupełnie, — to jednak są dosyć silni, aby stawić czoło Amerykanom. W Waszyngtonie uznają zupełnie niebezpieczeństwo, jakieagraża wojsku amerykańskiemu. Na ostatniej naradzie ministrów zajmowano się ta sprawą, a po naradzie wysłano instrukcje do generała Otisa.

Zniknięcie przywódcy krajowców Aguilalda, który w wojnie z Hiszpanią złożył dowody niezwykłej zaciętości i obronności, tłumaczą sobie Amerykanie tem, że Aguinaldo prawdopodobnie przygotowuje nowe powstanie, co jest bardzo możliwe.

— Powstanie w Arabii można uważać za przytumione. Wojska tureckie pobili zbrutowanych Arabów i wzięły w niewolę licznych przywódców.

— W Boliwii, republike południowo-amerykańskiej, wybuchła znowu rewolucja, w sąsiedniej republike Ecuador również się na to zanosi. Już to niema roku, żeby w tych krajach — które bądź stronictwo nie zaczynało rewolucji, jakby bez tego już żyć nie mogli.

### Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 4 Stycznia 1899.

— W roku bieżącym będą z polecenia policyjnego bracowali bydło, które w celu przytumienia zarazy będzie trzeba zabić w obwodzie miasta Raciborza: posiedzicel Danisch, radca miejski Freund, posiedzicel dorózek Fr. Ilka, weterynarz Simon, posiedzicel mleczarni Weisse, ogrodnik artystyczny M. Wrzodek, posiedzicel Jan Sapelta, nadmistrz masarski Emanuel Kamka.

— Pruski minister kolejowy zwraca urzędnikom uwagę na to, aby ścisłej przestrzegali odnośnie przepisów i pociągali do kary tych, którzy podczas jazdy koleją żelazną wychodzą z wagonu, przez co dużo nieszczęść się wydarza.

— Wszyscy młodzieńcy, którzy się urodzili w r. 1879, winni w celu odbycia służby wojskowej zgłosić się w czasie od 15 do 31 Stycznia bieżącego roku do komendantury wojskowej, przyczem mają wręczyć listy rodne (metrykę), które urzędnik stanu cywilnego wystawia bezpłatnie, skoro mu się powie, w jakim celu ma ją wystawić. Ponieważ ten urzędnik nie zawsze może natychmiast wystawić metrykę, należy zawsze go o to prosić.

— Z dniem 1 Stycznia br. zostały niektóre obcojęzyczne nazwy stopni wojskowych zamienione na niemieckie lub skrócone n. p. Offizierspirant na Fahnenjunker, Sekonde-Lieutenant na Leutnant, Premier-Lieutenant na Oberleutnant, Charge na Dienstgrad itd.

— W ubiegłym roku 1898 zgłoszono w

tutejszym urzędzie stanu cywilnego 642 wypadków narodzenia, 450 wypadków śmierci, 167 ślubów cywilnych i 107 zapowiedzi.

— Trzy zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca będą mieli w rb., z których my zobaczymy tylko drugie zaćmienie słońca i drugie zaćmienie księżyca. Zaćmienie słońca będzie tylko częściowe a widoczne 8-go Czerwca, a objętość jego wyniesie u nas przeciętnie jedną dziesiątą części średnicy słońca. Zaćmienie księżyca, które będzie mogło widać cała Europa 17-go Grudnia, będzie tylko częściowe. W Listopadzie będziemy mieli niezwykłe spadanie gwiazd, które będzie wspaniałe prawdopodobnie ostatecznego w r. 1866.

— Ministerstwo oświaty orzekło, że cydry (napoje osiągnięte z soków owocowych a zaprawione małą przemyszką spirytusu czyli okowity) należy uważać za rodzaj gorzałki. Z tego powodu więc sprzedaż cydry podlega tym samym przepisom co sprzedaż zwykłej gorzałki.

— Starawieś. W parafii staro wiejskiej zostało w roku ubiegłym ochrzczonych 324 dzieci, mianowicie 159 chłopców i 165 dziewcząt; pogrzebowo było 226, i to 83 osób starszych i 143 dzieci; ślubów było 50. Komunii św. rozdzieleno 14405, z tych w czasie wielkanocnym 5505.

— Lubomia. Zeszłej Środy, dnia 28 Grudnia r. z., spotkała gospodarza Karola Szymczaka śmierć niespodziewana. Poszedł on dnia tego do mistrza kowalskiego A. B. i zapaliwszy sobie tam fajkę, wdał się w rozmowę z kowalem, alii po chwili padł jak długi na ziemię i zaraz Bogu ducha oddał. Był on do końca życia zdrowym człowiekiem. Niespodziewany zgon jego jest tem bolesniejszym ciosem dla rodziny, popiewał i żona i córka zmarłego są ciężką chorobą złożone i wątpią, czy powrócią do zdrowia.

— Szobiszowice. Po przebyciu wieczoru sylwestrowego w wesołem towarzystwie, wracając do domu w nietrzeźwym stanie, Franciszek Włoka wpadł do rzeki przepływającej przez naszą wioskę i utopił się, sprawiając sędziwym rodzicom smutny Nowy Rok.

— Bytom. „Dzień Si.” pisze: W Niedzieli odbyło Towarzystwo św. Alojzego w Bytomiu posiedzenie pod przewodnictwem p. Nowaka. Oprócz spraw towarzyskich był na porządku obrad także wykład o Mickiewiczu przez prezesa. W tym celu umieszczono popiersie Mickiewicza na stole. Zaraz na początku zebrania przystąpił policyant K. do prezesa i zaważał go, aby popiersie usunął. Uczyniono to, ponieważ wprzód załatwiono sprawy towarzyskie. Gdy się potem wykład miał rozpocząć, kazał p. N. popiersie znów umieścić na stole, policyant zażądał jednak znowu kilkakrotnie usunięcia popiersia. Gdy p. N. oświadczył, że popiersie jest potrzebne do wykładu, zagroził policyant rozwiązaniem zebrania, na co mu powiedziano, że ma sobie postąpić, jaki ma rozkaz, lecz popiersie Mickiewicza usunięte nie zostanie. Wtenczas policyant rozwiązał posiedzenie. Wszyscy poszli spokojnie do domu.

Policya będzie o to miała proces na drodze administracyjnej. Jest to już drugi wypadek, w którym sobie tak postąpiła. W Listopadzie roku 1897 nakazała policya Towarzystwu Przemysłowów usunąć popiersie Mickiewicza przy obchodzeniu rocznicy. Prezes Towarzystwa, redaktor p. Dombek, wytoczył jej o to proces na drodze administracyjnej, który jednak dotąd jeszcze nie ukończony. Ciekawość, co z tego wyniknie. Postowie nasi powinni się koniecznie tą sprawą zająć.

— Chebzie. Na hóldzie popiołu kopalni Paulus znaleziono w Sobótce dwóch górników z Lipin w bezprzytomnym stanie. Jeden z nich po pewnym czasie powrócił jeszcze do życia, drugi umarł w drodze do lazaretu. Prawdopodobnie obaj podpili sobie i potem w stanie nietrzeźwym położyli się na hóldzie, by się nieco przespać, a tymczasem ułatwiające się z gorącego popiołu gazy obrały ich całkiem z przytomności.

— Opole. Landrat opolski rozporządził, aby przy wciąganiu nazwisk do ksiąg zapisowych (Stammrollen) urzędnicy jak najdokładniej stwierdzili, które osobistości należy zali-

cać do Polaków. Nazwiska młodzieńców, którzy mają pójść do wojska a władają tylko językiem polskim, należy podkreślić i dodać w przeznaczeniu na to miejscu litere P.

— Opole. Do więzienia tutejszego odstawiono w Sobótce niejaką Agatę Wieszał z Komprachcic. W lecie roku zeszłego zadusiła ona własnymi rękami swe dwutygodniowe dziecię i zakopała w lesie, a potem opowiadała, że dziecko podarowała buntując linoskoczków. Sprawa się jednak w końcu wydała i morderczyni przyznała się już do zbrodni.

— Świętochłowice. W chemicznej fabryce Rütgersa wszczął się w Sobótce wieczorem około godz. 6<sup>1/2</sup> pożar, który cały oddział, w którym wyrabiano naftalinę, do szczytu zniszczył. Cały budynek, mający 15 okien frontu, legł w gruzach, chociaż był zbudowany tylko z żelaza i muru. Niebezpieczeństwo dla okolicznych budynków było wielkie, bo co chwilą eksplodowały banie z kwasem siarczanym, a gorąco było takie, że nie było podobieństwem zbliżyć się więcej niż na 8 metrów. Szkoły obliczają na 200 tysięcy marek. Ogień został niewątpliwie podłożony, bo w fabryce od Piątku wieczora nie pracowano. O podłożenie ognia podejrzewa robotnika, który się podobno wygrażał na zarząd fabryki, brak jednak chwilowo dowodów winy jego.

— Królewska Huta. Landrat powiatu pszczyńskiego p. Schroetera, który został zamianowany prezesem policyi w Szczecinie, żegna Königshütter Ztg. temi słowami: „Pan landrat Schroeter, który powiatem pszczyńskim przez 14 lat zarządzał, udaje się z dniem 1 Stycznia do Szczecina, aby tam objąć posadę naczelnika policyi. Już częściej powoływano p. Schroetera na stanowisko wyższego radcy regencyjnego — byłby mógł już zasiadać w wydziale szkolnictwa w Opolu, — lecz za każdym razem odmawiał, ponieważ zawsze jeszcze się spodziewał, że uzyska mandat poselski do sejmu pruskiego. Ustąpił wreszcie, ponieważ najrozpacliwszym nawet wysiłkami nie zdołał zburzyć wieże centrowej, złoty broń i opuszczając powiat. Błoga była działalność jego, pełnością celową, kierował się sprawiedliwością, lecz gorączkowość jego nie zawsze była na miejscu.

— Tarnowskie Góry. Landrat powiatu tarnogórskiego został powołany do ministerstwa spraw wewnętrznych i otrzymał tytuł tajnego radcy regencyjnego.

### Rozmaitości.

— Sznur na posągu kata. Szczególny wypadek zajść miał w czasie odsłonięcia pomnika Murawiewa w Wilnie, jak opowiadają wiernie osoby. Otó w czasie odsłonięcia tego pomnika jeden ze sznurów, podtrzymujących zasłony, w chwili, gdy je spuszczano, obwiniał się około szty posągu i to tak mocno, że wszelkie usiłowania usunięcia tego sznura przeciągnięcie okazały się bezowocnymi. Wreszcie przyniesiono drabinę, po której wdrapał się chłop i zdjął ów sznur nieszczęsnego. Jakie wrażenie wywołał na obecnych ten wypadek, kto wie sobie wyobrazić. Wieształ Murawiew Polaków za życia, więc chcąc po śmierci poczuć powróz na własnej szty.

### Ruch w Towarzystwach.

— Gliwice. Dnia 6 Stycznia o godzinie 3<sup>1/2</sup> po południu urzęduje związek katolickich robotników dla Gliwic i okolicy pod opieką św. Józefa gwiazdkę na sali pana Matuzka w Nowym Świecie. O liczny udział uprasza się członków; niechaj przybędą z żonami i dzieciakami.

— Królewska Huta. Uwiadamiamy ponownie wszystkich członków, że w Niedzieli dnia 8 bm. obchodzimy w Kótku Towarzystkiem zabawę. O godz. 4 będzie zagajenie posiedzenia, nastąpią deklamacje i pieśni na Gody śpiewane przy pięknie przygotowanej choince, wygrwanie podarków i rozdawanie upominków dla dzieci, a na koniec taniec, tylko dla członków i osobno zaproszonych gości. Zarząd.

Za ogłoszenia i reklamy redakcja nie odpowiada.

(Unterzeichneter bestellt hiermit bei der K. Postanstalt) (Podpisany zamawia niniejszym w urzędzie ces. poczty) in (w)

Expl. „Nowiny Raciborskie“ mit der Beilage „Ognisko Domowe“ aus Ratibor, Zeitungspreisliste t 77.

„Nowiny Raciborskie“ z „Ogniskiem domowem“ pro 1 tes Quartal 1899 — na 4-wszy kwartał 1899 1 Mark ist bezahlt.

Expl. Nowiny Raciborskie mit den Beilagen Ognisko domowe und ROLNIK aus Ratibor, Zeitungspreisliste t 78.

(Nowiny Raciborskie) z „Ogniskiem domowem“ i „Rolnikiem“ pro 1 tes Quartal 1899 — na 1-wszy kwartał 1899 1 Mark 25 Pf. ist bezahlt.

Expl. „Nowiny Raciborskie“ mit den Beilagen „Ognisko domowe“ und „Praca“ aus Ratibor, Zeitungspreisliste t 79.

„Nowiny Raciborskie“ z „Ogniskiem domowem“ i „Pracą“ pro 1 tes Quartal 1899 — na 1-wszy kwartał 1899 1 Mk. 25 Pf. ist bezahlt.

Expl. „Nowiny Raciborskie“ mit den Beilagen Ognisko domowe, Rolnik und Praca aus Ratibor, Zeitungspreisliste t 80.

(Nowiny Raciborskie z Ogniskiem domowem, Rolnikiem i Pracą) pro 1 tes Quartal 1899 — na 1-wszy kwartał 1899 1 Mark 50 Pf. ist bezahlt.

den 1898

## Kaiserliches Post-Amt.

Zamówienie powyższe trzeba wypełnić wedle życzenia i na pocztę oddać.

## Kochani Wiarusi!

Z Waszą pomocą udało mi się zapłacić dnia 1-go Stycznia 1899 kawał gruntu, zakupiony pod budowę kościoła w Königswusterhausen, o cztery mile tuż nad rzeką na Waszą pomoc także przy budowie kościoła samego, która wedle umowy przy zakupie placu zawartej musi się rozpocząć w ciągu roku 1899. Pomóżcież tamtejszym biednym katolikom, pochodząącym przeważnie z okolic polskich, którzy obecnie nie mają ani własnego kościoła ani szkoły, aby jak najwcześniej we własnym kościele poświęconym św. Erazmowi Boga chwalić i za Was mogli się modlić. Każda i najmniejsza pomoc przyjmuję.

Wilhelm Frank, proboszcz przy kościele św. Piusa X Berlin, Pallisadenstr. 78.

Ekipedycja „Nowin Racib.“ przyjmuje również datki na cel powyższy.

## DRUKARIA

### „Nowin Raciborskich“

w Raciborzu, Ulica Panieńska (Jungfernstr.) 13

wykonuje

wszelkie prace w zakresie drukarstwa zachodzącego

jako to:

broszury, odezwy, pieśni, plakaty, bilety teatralne, bilety wizytowe, formularze, listy kupieckie, koperty z nagłówkami, zaproszenia na wesele, zabawy itd. itd.

Zlecenia wykonuje się

szybko a tanio!

JAN ECKER

Wydawca „Nowin Raciborskich“.

## Bażanternik

żonaty, w zawodzie swym jak najdokładniej wyuczony i znający się na kulturach leśnych, znajdzie korzystne miejsce od 1 Kwietnia 1899 w

Dom. Wrześniu (Herrschaft Wreschen, Prov. Posen.)

### Znakomita

eszencia jamajkowa do groku, 1/2 części esencji, 3 części wrzącej wody, dają silny gruk, litr po 1 m. 60 fen.

Przedni jamajka rum, litr 1,60 m., 2 m., 3 m.

Na różne okoliczności:

WINO litr po 35 fen.

GORZAŁKA litr po 40 fen.

Drzewka się wypożycza

Max Böhun,

fabryka likierów w Raciborzu, ul. Odrzańska.

## Ucznia

syna porządnego rodziców, poszukuje od Wielkanocy

Jan Warczok,

mistrz kowelski na Ostrowie.

## Uczeń

może się zaręczyć zgłosić.

Karol Krömer,  
mistrz piekarski  
w Raciborzu.

Sledzie opiekane, sledzie wędzone, bydlinki (byklingi)

sledzie marynowane po 5 fen., sledzie solone poleca

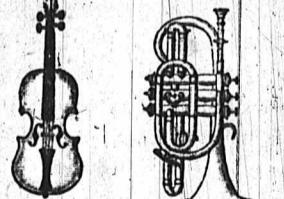
E. Schlesinger,

ul. Długa 42,  
ul. Odrzańska 31.

## Papier listowy

z polskimi napisami, 5 arkuszy i 5 kopert 10 fen., z przesyłką 13 fen., poleca

Księgarnia  
„Nowin Raciborskich“.



EDMUND PAULUS

Markneukirchen No. 78  
Rzecznego źródła zakupna  
wszystkich instrumentów de-  
tynnych i rżniętych, harmonik  
ustnych i ciągnionych itd.  
w tylko dobrem wykonaniu  
po tanich cenach z zupełną  
gwarancją. Cenniki b. czyste.

## Listy chrzestne

z polskimi napisami, począwszy od 20 fen. do najodpowiedniejszych, poleca

Wyd. „Nowin Raciborskich“  
Racibórz, ul. Panieńska 13.

## die zapominaj Maryi, Królowej twojej świętej

i złotą ofiarę na wybudowanie świątyni ku Jezusowi we wschodnio-południowej części Berlina. Zechciej zważyć, że 15000 katolików, pomiędzy nimi do 5000 rodaków twoich, nie mają domu Bożego i w wielkiej swej biedzie biegają o twoją pomoc. Dotąd zapłaciliśmy dopiero 10% części ceny za plac nabyty, a skąd tu wziąć pieniądze do budowy, jeżeli nie przyjdiesz z pomocą. Proszę i zaklinam cię więc na miłość Matki i Królowej twojej świętej, przyślij czem przedmiotem wielki czy mały datek na wybudowanie kościoła Panny Maryi i przyjmij już naprzód: Serdeczne Bóg zapłacić!

Ks. Jeder, zarządcą parafii Panny Maryi,  
Berlin SO., Wrangelstr. 84.

## Kto

### ponosi?

### okaleczenie

Wydawnictwo „Nowin Raciborskich“, w Raciborzu, ul. Panieńska 13.

## L. Breitbarth, Racibórz,

poleca w wielkim wyborze:  
delikatesy, owoce południowe,

towary kolonialne, konserwy, presery,

dziecięce, ptactwo dzikie i swojskie,

ryby rzeczne i morskie, franc. i niemieckie koniaki, araki, rumy,

likiery w każdej cenie. Wielki wybór

kaw surowych i palonych, chińskiej i ruskiej herbaty, holenderskie kakao.

Zlecenia zamiejscowe wykonuje się jak najstarszannie.

Już wyszedł z druku

## Kalendarz „Katolika“

z kalendarzem kieszonkowym

### na rok 1899

zawiera prócz wszystkiego, co każdy kalendarz zawierać powinien, także piękne powieści i opowiadania z obrazkami, dalej wiersze, rozmaistości, żarty, fraszki, zagadki, jarmarki i inne pozytywne rzeczy.

Do każdego kalendarza „Katolika“ są dodawane

3 dodatki:  
1) piękny obrazek kolorowy N. Serce P. Maryi, 2) kalendarz ścinny, 3) mały kieszonkowy kalendarzyk.

Cena egzempl. 50 fen., z przes. 60 fen.

Za poprzedniem nadaniem 10 m. przekazem pocztowym wysyłamy 25 egzemplarzy kalendarza franko.

Nabyć można w każdej księgarszczytce, u panów agentów i w

Wydawnictwie „KATOLIKA“ w Bytomiu G.-S. (Beuthen O.-S.)

Poszukujemy rzetelnych ludzi, chcących się założyć do sprzedaży kalendarza „Katolika“, którym udzielamy stosowny rabat.